

GAZETA KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 24go STYCZNIA ROKU 1809 we WTOREK.

z Londynu dnia 13 Grudnia.
(przez Francją)

Od ostatniego przypadku, który spotkał Króla naszego na drodze z Windsor, zdrowie jego tak jest osłabione, iż się o niego lękają. Nodwornai lekarze bywają często przyzywani, i uznają, że nigdy stan zdrowia Królewskiego nie był tyle zatrważający, iak teraz, bo iuż i fizyczna i moralna konstytucya jego okazuje się być zupełnie zrujnowana. Nie można mówić, żeby wiele cierpił, lecz zawsze jest uspiiony i w głębokim letargu pogrążony; osłabienie władz jego takie, iż zdaie się niepodobieństwem, aby wyzdrowiał. Królowa i Królewny niewychodzą prawie z jego pokoju, i królewicowie często go odwiedzają.

Wypis z Dziennika *Daily-Advertiser*:

„Wczoray odprawiła się wielka rada Ministrów w biórze Ministra spraw zagranicznych z powodu przybycia posłańców Królewskich, iednego z *Oporto* (w *Portugalii*) a drugiego z *Korrunny* (w *Hiszpanii*). Trzymają jeszcze w sekrecie przywiezione przez nich wiadomości, ale iednak wyszło coś z nich na jaw; i tak głoszono wczoray w góspodzie *Lloyds* i na Gieldzie, co następuje. “

„Woylko nasze pod sprawą Generała *Moore* i dywizya Generała *Baird* dotwały nazu rozkaz cofania się spieszenie ku granicom *Portugalii*. Zamiaрем było, iak mówią, zebrać wszystkie siły na iedno miejsce wraz z szczątkami woylka *Hiszpańskich*, i bronić *Francuzom* wniyscia do *Portugalii*. Niestety, odmieniono, iak się okazuje, to rozporządzenie. Oddaliwszy się Generał *Moore* z okolic *Madrytu*, niewiadomo dla czego cofnął się ku prowincyi *Leon*, a przybywszy w tę stronę, dokąd Generał *Baird* i tjeo woylka *Hisz-*

pańskiego nadciągnęło, po tak ważnym połączeniu się, całe woylko było nieczynnym, czy to dla znużenia się, czy też dla niedostatku żywności, lub z ślepego zaufania. Niepokazywał się nieprzyjaciel przez kilka dni. Wtym ziawiła się nagle przednia straż liczący dywizyi *Francuzkiej*. Gotował się Generał *Moore* z *Bairdem* do wstrzymania iey postępu. Lecz o iakże okropna czeka nas kolej! Jeżeli albowiem *Bonaparte* pociągnie z woylkiem dla uderzenia na nas z iedney strony, kiedy będziemy zabawiali się z dywizją przybyłą z *St Ander*, na ow czas podobno przepadnie woylko nasze. — Jeżeli za każdym pokazaniem się nieprzyjaciół cofamy się tylko, za cożnie było się od razu cofnąć spieszenie nad brzegi *Tagu*? To by było najmądrzej; bo gdy te 40,000 woylka stracimy, któż będzie bronił naszych brzegów, portów i oyczyzny, tym bardaisy na niebezpieczeństwo wystawionych, iż po opanowaniu *Hiszpanii* i *Portugalii*, będą mogli *Francuzi* uderzyć zewsząd i zniecacka na *Anglię*? “

Wypis z dziennika *Independent Wigh*:

„Pogłoski, które usiłowano przytłumić, były wrozbą kłeski, o których mamy nareszcie smutną pewność. Niemasz iuż woylka *Hiszpańskich*; bitwy pod *Espinosa*, *Burgos* i *Tudela* za szczyły ie zupełnie. Nie zdaie się, aby woylko nasze należało do tych bitew, ani nawet do iakichkolwiek późniejszych, które utworzyły *Bonapartemu* drogę do *Madrytu*. Jakże wytłumaczyć tę osobliwszą nieczynność? Jakiż zamiysł ponieść woylko nasze do *Hiszpanii*? Czyż tam nie poszło dla dopomagania mężnym i wiernie trzymającym się dobrej sprawy? Czemuż więc dopuściło, aby sami tylko walczyli? Czyliż jest nadzieia, iż lepiey poy-

dać ich sprawa, gdy dopuszczono wyginąć wszystkim, którzy ich bronili? Wyznać należy, iż gubi się człowiek w labiryntach rachub i rozporządzeń minitrowkich; ale to iasniejsza nad rozum, iż autorowie tych wszystkich środków wzięli na siebie straszną odpowiedzialność, gdyż sądzić niemożna, aby Generalowie, znani z mężstwa i talentów, postąpili sobie z własnej woli w sposobie tak przeciwnym wszelkim wyobrażeniom wojskowym i zdrowemu rozsądkowi; mieli więc ręce związane. Lecz cóż się nakoniec z wojskiem naszym stanie? Czy jest wola ministeryum, aby toż wojsko kielich hańby aż do dna wypili? Wsiadzież więc na okręty bez wyjazdu i raju? Niezniosłaby tego duma dzieci *W. Brytanii*; wszakże przybywa im codziennie nieprzyjaciół, a ich się sily zmniejszają. Jeden marsz nieważny może im odiać wszelką nadzieję portretu do okrętów, i wpośród nieprzyjacielskich korpusow zaprowadzić. Gęstość na owczas ich odwaga dokazała? Każde ich zwycięstwo byłoby krokiem do ich zguby; a cożby było, gdyby przegrali? O jak to sroga koley! Ieśliby teraz między hańbą cofania się niewalcząc, a boisznią zupełnego zniszczenia, ieżli walną bitwę stoczemy. “

z Bajonny dnia 2 a Stycznia.

Włście z *Madrytu* pod dniem 24tym Grudnia wyczytujemy takową wiadomość;

„Kiedy Cesarz wyjechał z *Madrytu* na ważną przeciw *Anglikom* wyprawę, i gdy większa połowa wojska jego z tey stolicy wyciągnęła, odbywało się po wszystkich iey częściach przez podpisy głosowanie, zaręczające posłuszeństwo Królowi *Jozefowi Napoleonowi*, lub mu go odmawiające; lecz prawie wszyscy pisali się na posłuszeństwo onemuż. Po czem obwieścili Alkadowie podpisujących się, aby nazajutrz (dnia 23) stanął każdy w swojej parafii dla wykonania przysięgi wierności. O wyznaczony godzinie, schodzili się wszyscy do Kościołów, i dopełniali tey formalności iak nysporządniey i z wszelką przyzwoistością. W katedralnym Kościele *Sgo Izidora* władze, czechy, i Rady (wyjąwszy *kastylską* i *Inkwizycyjną*, bo te już zniesione) wykonały przez deputowanych przysięgę w obecności celebrującego *Bilkupa* i wśród wszelkiej uroczystości religijney. Dzień ten był prawdziwie dniem uroczystym dla *Madrytu*, bo był dla *Hiszpanii* rękojmią terazniejszey iego spokojności i przyszłego szczęścia. “

— Dnia 3go. —

Według listow dzisieyszą pocztą nadeszłych, postępowali *Anglicy* na przod w nadziei przecięcia *Francuzom* komunikacyi między *Madrytem* a *Bajonną*; lecz o mało tego zamiaru nieprzytłacili, i iedynie ich śniegi a potem ulewy od całkowitego opasania uratowały. Dnia 24 p. m. główna ich kwatera miała być w mieście *Leon*.

Odebraliśmy tu dokładniejsze szczegóły względem głosowania w *Madrycie* na wykonanie przysięgi wierności Królowi *Jozefowi Napoleonowi*. Przeciąg czasu między dniem 24gim Grudnia, którego Cesarz wyjechał dla pobicia *Anglikow*, a 24tym, w którym ukończyło się głosowanie, stanowi ważną epokę w historyi *Hiszpańskiej*. Rozmaite listy z *Madrytu* opisują okoliczności tego czasu iak następuje:

„Odgłos o wyjeździe Cesarza rozszedł się w *Madrycie* tegoż dnia wieczorem. W wigilię, widzieli mieszkańcy, iak wiele korpusów *Francuzkich* przez miasto ciągnęło. Rzadsze spotykanie żołnierzy po ulicach przeświadczało, iż większa połowa wojska wyszła z stolicy. A że zachowywano milczenie względem tego nagłego wyciągnięcia onegoż, zdumieli się zrazu mieszkańcy, że ich samych sobie nieiako zostawiono. Była to chwila, w której skryci wyłańcy nieprzyjacielscy mogli puszczać nowiny stosowne do tego zdarzenia. Jakoż rozeszły się zaraz tysiączne wieści, i gdyby byli ieszcze w *Madrycie* stronacy rokosz, łatwowieśność ich naraziłoby miało na okropne doświadczenie. W czasach tylko zamieszania można sobie wyobrazić głupie baśnie, iakie tu prawiono w chwili wychodzenia *Francuzow*. Pytano się rzeczywiście, czy 40 tysięcy *Maurów* nie nadeszły na pomoc rokoszom, a to badanie nie było ieszcze naysłabszym z tych, iakie czyniono. W takich to okolicznościach ukończyło się głosowanie po wszystkich częściach miasta nadzwyczajną większością za Królem *Jozefem Napoleonem*. Wszędzie po murach poprzyklepiano obwieszczenie Alkadow, iż nazajutrz, dnia 23 odbierana będzie uroczysta przysięga po parafiach od głosujących. Niektóre osoby lękały się wpływu na ten dzień poruszenia, iakie się uczuć dało w wigilię; lecz kto się tego lękał, pokazał, iż nieznasz dobrze ducha ludu *Hiszpańskiego*, który równie jest ślącym w postanowieniu swoim, iak gorą-

„ cym i zapalonym w namiętnościach. W
 „ wigilią, można było powątpiewać z bojaźni
 „ o posłuszeństwo, ale toż posłuszeństwo na-
 „ zaintry było ślachtetniejsze, ho wolne, a u-
 „ gruntowały je ważniejsze względy, iakie
 „ mogą na umyśle ludu dziać, to jest, wzglę-
 „ dy na jego dobro, szczęśliwość i chwałę.
 „ Wysoka i tak mądra odpowiedź Cesarzka
 „ dnia 16 rozmaitym deputacjom *Madryckim*,
 „ utkwiała w myśli wszystkich obywatelów;
 „ przypominali sobie niebezpieczeństwa, od
 „ których ich łaskawość Cesarza uwolniła, i
 „ piękne przeznaczenie, iakie im geniusz jego
 „ przybiecł. Ze zaś powszechnym uczuciem
 „ w mieście była wdzięczność i nadzieja, ztąd
 „ głosy publiczności były jednomyślne, a iak
 „ głoszący myśleli, pokazało się widocznie
 „ przy wykonywaniu przysięgi wierności po
 „ kościołach. — O skutku dnia 22 i 23 donie-
 „ śli ministrowie łkawliwie Królowi, aby mógł
 „ o nim uwiadomić Cesarza. Dnia 24 żądały
 „ eechy, żeby wyznaczona była deputacya,
 „ któraby zawiodła urzędowy opis głosowania
 „ i wykonania przysięgi przez mieszkańców
 „ stolicy, i oświadczyła mu, iak wiele na tym
 „ zależy, aby prędko raczyli się przychylić do
 „ życzeń miasta *Madrytu* tak uroczyście wy-
 „ narzonych. — Dziś, dnia 25, wszystkie klas-
 „ sy głośno wynurzyły niecierpliwość ogląda-
 „ nia znowu Króla w stolicy, na którego obe-
 „ cności tak wiele icy zależy. “

— Dnia 4go. —

„ Z ostatnich obrotów wojłka, nskutecznych
 „ na rozkaz Cesarzki wnieść należy, iż ca-
 „ ła *Galicja* i *Asturya* dostaną się niezawo-
 „ dnie w moc naszą, a tak komunikacya z
 „ *Portugalią* znowu przywrócona będzie. Taki
 „ jest pośpiech w działaniach, że nikt tu niewąt-
 „ pi, iż Królestwo *Portugalskie* wkrótce *Fran-
 „ cuzi* opętnią.

„ Święta Bożego Narodzenia, podczas których
 „ zazwyczaj zdarzyły się w *Madrycie* zdrożno-
 „ ści, których policya powściągnąć nie mogła,
 „ odbyły się tego roku iak nayspokojniey.

„ Mówią, iż już przeszło 25,000 mieszkań-
 „ ców *Madrytu* zaprzysięgło wierność Królowi
 „ *Jozefowi*. Nigdy *Madryt* nie był tak spokoy-
 „ ny, iak teraz.

„ Margrabia *St Simon*, któremu Cesarz prze-
 „ baczył, jest tu od dnia onegdajszego. — Zie-
 „ chał tu także z *Madrytu* Major *de Segur*,
 „ który wmieszawszy się między *Polaków*, kie-
 „ dy ci uderzyli na działa *Hiszpańskie* w wają-
 „ zie przy *Somo-Sierra*, cztery rany odniósł. Je-

„ dzie on do *Paryża* dla wyleczenia się z nich,
 „ i mówią, że wiezie tam chorągwie zdobyte na
 „ *Hiszpanach*.

„ Dziś przyciągnął tu oddział maytków z
 „ gwardyi Cesarzkiej.

z *Paryża* dnia 10 *Stycznia*.

„ Wczoray były wieczorne pokoie w pałacu
 „ *Tuilleries*.

„ Według wiadomości nadesłanych wczoray z
 „ *Hiszpanii*, *Anglicy* uchodzą raz wraz z nad-
 „ zwyczajnym pospiechem, a nasi dążą za nie-
 „ mi.

„ Donoszą z *Lugdunu*, iż dywizya Genera-
 „ ła *Molitor*, która tu miała nadciągnąć, ode-
 „ brała rozkaz zatrzymania się w drodze, i sta-
 „ nęła tymczasowie między *Macon* i *Tournus*,
 „ a dywizya Generała *Boudet* itoi dotąd w *Lug-
 „ dunie*.

„ Przybył tu z *Hiszpanii* Generał *Lágrange*,
 „ który popisując się dzielnie w bitwie pod *Tu-
 „ dela*, ciężko rannym w rękę został, a to dla
 „ wyleczenia się z tej rany tutaj.

„ *Dwudziesty drugi* bulletyn wojłka *Francu-
 „ kiego* w *Hiszpanii*.

— W *Benavente* dnia 31go *Grudnia*. —

„ Wczoray we dnie jazda pod dowództwem
 „ Xiążęcia *Istryi* (*Bessieres*) przeprawiła się
 „ na drugą stronę rzeki *Ezla*, a wieczorem prze-
 „ szła przez miasto *Benavente*, i ścięła *Angli-
 „ ków* do *Puente de la Velana*. Tegoż dnia gło-
 „ wna kwatery przeniosła się do *Benavente*. —
 „ Nie przeltali *Anglicy* na zerwaniu jedney ar-
 „ kadny u mostu na rzecze *Ezla*, lecz minami wysa-
 „ dzili także na powietrze łupy murowane; pró-
 „ żna szkoda, i kraj tylko dotykająca. Wszę-
 „ dzie *Anglicy* nielitościwie rabowali. Żołnie-
 „ rze ich zawsze prawie piiani, dopuszczają się
 „ w zapamiętłym opilwstwie wszelkich gwałtów.
 „ Owo zgoła, postępowanie ich okazuje, iż są
 „ raczej wojłkiem nieprzyjacielskim, a nie przy-
 „ byłym na pomoc przyjacielskiemu narodowi.
 „ Pogarda, z iaką są *Anglicy* dla *Hiszpanów*,
 „ powiększa w nich oburzenie przeciw tamym,
 „ które już i tak przez tyle krzywdy i obelg
 „ wzbudzili. Doświadczenie to jest dobrym le-
 „ karstwem na rewolucyę od obcych podnieca-
 „ ne. Szkoda wielka, iż *Anglicy* nie possali wo-
 „ łka do *Andaluzyi*. To, które przed dziesię-
 „ ciu dniami ciągnęło przez *Benavente*, tryum-
 „ fowało w nadziei, zawieszało już na swoich
 „ chorągwiach znaki zwycięzkie, i nadzwyczajną
 „ pewność z zachwaleścią okazywało; lecz po-
 „ wracając teraz przez toż miasto, postawa jego
 „ mocno się zmieniła; było bowiem znużone

trudami i okryte hańbą, że nieważące uciekało. Zapobiegając fluszyną wyrzutom ze strony Hiszpanów powtarzali utawicznie Anglii, iż Hiszpani obiecali przyłączyć do nich znaczne wojsko swoje; Hiszpani zaś zbiłali o potwarze twierdzenie dowodami, na które tamci nie mieli co odpowiedzieć. Gdy Anglii przez ten kraj ciągnęli przed dziesięciu dniami, wiedzieli dobrze, że już wojska Hiszpańskie były zabite. Kommissarze, których przy tych wojskach utrzymywali, wiedzieli, iż Hiszpani nie 50,000, lecz 180,000 żołnierszych ludzi wyprowadzili w pole, że te 180 tysięcy bili się, kiedy Anglii przez sześć tygodni obojętnie na ich walki patrzeli. Ciż kommissarze musieli uwiadomić, że już wojsk Hiszpańskich nie masz. Wisdomo więc było Anglikom, iż Hiszpani nie mieli wojska, kiedy przed dziesięciu dniami ciągnęli na przód, upoieni głupią nadzieją oszukania Generała Francuzkiego i złapania go w sidła, które on na nich zaitawil dla zwabienia ich na otwarte pole. Wprzód zaś, przez kilka dni ciągnęli wlecz, końcem powrotenia do swoich okretów. Dobrzebyście byli uczynili, mówili im Hiszpani, gdybyście byli trwali w tym rostronnym przedsięwzięciu, albo też taką mieli się, zebyście trzymali na wadze przeznaczenie Francuzow. Nie należało zwłaszcza iść z taką ufnością, a potem tak nagle uchozić; nie trzeba było sprowadzać do nas teatru wojny, i wystawiać nas na spustoszenia obozga wojska. Gdyście tyle nieszcześć na kraj nasz ściągęli, nie należy na nas ich winy zwałać. Nie mogliśmy się oprzeć wojskom Francuzkim; i wy im nie podolacie; zaprzestanież więc obwiniać nas i spotwarzać; wszystkie nasze nieszcześcia od was pochodzą. — Rozgłosili Anglii po kraiu, iż pobili 5,000 iazdy Francuzkiej nad rzeką Ezla, i że pole bitwy było okryte trupami. Po takiej pogłosce, bardzo się zdziwili mieszkańcy miasta Benavente, gdy wyszedłszy na poboiowisko, trzech tylko trupow Angielskich, a zech Francuzk ch na nim zafali. Utarczyła ta 400 Francuzow (obacz przeszły bulletyn) z 2,000 Anglikow czyni zaszczyt Francuzom. Przez cały dzień 20ty Grudnia przybierała rzeka tak dalece, iż pod wieczór niemożna tey było wplaw przebydź. Gdy już Generał Lefebvre Desnouettes był na środku tey rzeki, i właśnie miał zatonać, pęd wody zanioł go na brzeg, na którym ieszcze byli Anglii, i tym sposobem dostał się w niewolę. Strata nie-

przyacioł w zabitych i rannych podczas tych utarczek polsterunkowych, nierównie była znaczniejsza od straty Francuzow. Tak nagle zaś Anglii uciekli z Benavente, iż zolitali swoich chorych i rannych w szpitalu, i spalili piękny magazyn namiotów i potrzeb do ubrania żołnierzy służących. Wybili wszystkie swoje konie ranne i znużone. Widok zafszelonych z pistoletów kilkuset koni, tak przeciway obyczajom naszym, niezmiernie Hiszpanów obruszył. Niektórzy upatrują w tym nieiaką ofiarę i zwyczaj religijny, a ztąd powzięli śmieszne wyobrażenie o religii Anglikańskiej. — Cofają się Anglii co tchu. Wszyscy Niemcy będący w ich służbie uciekają od nich. Wojsko nasze będzie tego wieczora w Astorga i blisko granic Galicyi. “

Dziennik Państwa umieszcza następujący Wypis listu z Konstantynopola pod dniem 25 Grudnia.

„Od dnia 10 Listopada spostrzegano już buntownicze poruszenia. Nadciągało raz wraz wojsko z zamkow Dardanelskich i z głębi Romelii. Rozpoczął się bunt dnia 14 od uderzenia na Seymenow, i były tu i owdzie po ulicach i rykach zacięte potyczki, lecz prawie wszystkie nieszcześliwe dla Seymenow. Te dowiodły, iż W. Wezyr nie na wszystkich ludziach lktadających tę nową milicyą mógł polegać, bo wielu z nich przechodziło na stronę janczarow. Ci zapalili koszary Seymenow, od których przeszedł ogień do iedney z znacznych części miasta, zamieszkaney szczególniey przez Turkow, i ta w perzynę obroconą zolitała; w pożarze tym wielu ludzi życie utraciło. Wszystkie ulice załane były trupami, i wszędzie strumienie krwi płynęły. Seymenowie dawali odpor zacięty, i odbierali z okolic posilki. Wielki Wezyr Bayraktar na czele kilku tysięcy biegał po ulicach, i przybywał tam, gdzie niebezpieczeństwo było większe, wydając rozkazy z zadziwiającą przytomnością umysłu, i zachęcając słowy Seymenow do podwoienia męztwa. Ze dwadzieścia razy uderzył sam na janczarow, roznosząc śmierć w ich szeregach. Lecz nadaremne były usiłowania jego; bo gdy w iednym miejscu tryumfował, po wszystkich innych zwyciężano Seymenow. Musiał nakoniec Wielki Barayktar schronić się do Seraju, pod który dnia 15go przybiegli janczarowie; a gdy na mury jego weszli po drabinkach, Sultan Mahmud dla ocelenia życia swojego wystął do nich z oświadczeniem, iż na wszystko, czego żądają, przy-

Italo, i z obietnicą zniesienia korpusu Seymenow, co ich ukontentowało. Gdy się o śmierci Bayraktara dowiedzieli, nadzwyczajną radość przez okrzyki okazali. — Kiedy ulice Konstantynopola były teatrem krwawych wałek, flotta Turecka w porcie stojąca, bez udziału do miasta, a mianowicie do Seraju, strzelała, i własny pałac Sultana Mahmuda zapaliła. Spaliła także różne części miasta zamieszkałe szczególnie od Seymenow. Zapewnilią, że około 3,000 mieszkańców stało się pastwą pożaru. Dnia dopiero 20 nastąpiła spokojność, a dziś wszystko już do porządku wrocilo. W tych dniach trwogi i pożogi zagraniczni Ministrowie i wszyscy Europeyckowie najmniejszej przykrości nie doznali, i część miasta, w której mieszkają, była szanowana. “

Tenże Dziennik pisze pod artykułem z *Widdynu*, co następuje:

„ Zaraz po nadbiegnięciu Tatarzyna wyflanego z rozkazem Bayraktara, ruszyło stojące tu wojsko w drogę ku Konstantynopolowi, lecz nie mogło tak wczesnie nadciągnąć, aby zapobiegło rewolucyi, w której Bayraktar i rządy i życie utracił. Podpada jeszcze wątpliwości, czyliby Bayraktar miał z tego wojska pomoc, jakiej się spodziewał, bo wiemy teraz, iż niektórzy wyżsi dowódcy z bojaźni jedynie chwycili się jego strony, a w duszy nienawidzili go, i wyglądali sposobney porę do oświadczenia się przeciw niemu. Jakież odebrawszy w drodze wiadomość o rokoszu Janczarow, odkazyli się za niemi, a i wojsko poszło za ich przykładem. Lecz były także korpusy, których naczelnicy byli mu szczerze przychylni; a że ich wojsko (całe z Seymenow złożone) jednoż z niemi myśli, i tak się więc potrzeba wybuchnienia domowej wojny między wojskiem *Ottomańskim*. — Osoby, mniające się być świadomemi dobroci wszystkiego, utrzymują, iż ostatnią rewolucyą w Konstantynopolu przygotowała bardzo zreszczenie matka Sultana *Mustafy IV*, która z głębi starego Seraju, gdzie była zamknięta, śpiąc ten knowała. Jeden z iey stronników, jak mówią, wyjawil tajemnicę Bayraktarowi w wigilią śmierci, i wtedy dopiero kazał Bayraktar Sultana *Mustafę* i matkę jego udusić. “

z *Frankfortu* dnia 6 Stycznia.

Dnie ago b. m. przybyło tu z *Moguncyi* blisko 250 kanonicow, którzy udadzą się do *Magdeburga*. W pierwszej połowie tego

miesiąca spodziewamy się jeszcze przybycia 10,000 konfrypcyoniltow *Francuzkich*, którzy także poydą do *Magdeburga*, a ztamtąd udadzą się do regimentow swoich.

Królestwo *Bawarskie* ma 1,632 mil kwadratów, a 3 miliony 131,570 mieszkańców.

Jedno z pism publicznych wyraża, iż w *Sztokholmie* panuje teraz zaraźliwa choroba, za którą codziennie blisko 50 ludzi umiera.

Drugi regiment piechoty liniowej, stojący na załodze w *Kassel*, odebrał znowu rozkaz do wyjścia; twierdzą, iż uda się do *Erfurtu*.

z *Darmstadt* dnia 3 Stycznia.

Gazeta tuteysza donosi, iż Wielki Xiążę nazł poruczył General-Majorowi *Schäfer* dowództwo nad wojskiem swoim, zostającym w *Hiszpanii*.

z *Karlsruhe* dnia 27 Grudnia.

Dzisiejsza Rządowa Gazeta tuteysza umieściła następujące obwieszczenie: „ Gdy urzędowe tłumaczenie Kodexu *Napoleona*, który dnia 1 Stycznia roku bieżącego miał być do kraju wprowadzonym, dopiero blisko za miesiąc może wyjść z druku, i gdy potym potrzeba jeszcze czasu do obeznania się z nim, donosi się więc, iż używanie jego zostało nadal odłożone, i czas wprowadzenia jego przez ustawę, która ma być wydana względem sposobu użycia onegoż, dokładniej oznaczonym będzie. “

Od Granic *Austryackich* dnia 7 Stycznia.

Hrabia *Strogonow*, bywszy Posel *Rosyjski* w *Madrycie*, przybył do *Tryestu* na fregacie *Hiszpańskiej* 44 oddziałowej. Powraca on przez *Wieden* do *Petersburga*.

Ślawna śpiewaczka *Catalani* przybyła do *Wiednia*.

Od niejakiego czasu przejeżdżało przez *Wiedeń* kilku gońcow *Francuzkich* i *Rosyjskich*, wysłanych z *Paryża*, *Petersburga*, *Bukaresztu* i *Tryestu*.

Donoszą z *Zeng*, iż kilka oddziałow wojska *Francuzkiego* przechodziło tamtędy z *Dalmacyi* do *Hiszpanii*.

z *Amsterdamu* dnia 7 Stycznia.

W tych dniach zajął się ogień w rafinarni cukru, która wraz z kilku przyległemi domami zgorzała. Zrządzona tym sposobem szkoda wynosi przeszło 200,000 złotych *Hollenderskich*. Ogień trwał od godziny 2giej po północy aż do 7mej z rana.

Minister religiyisy infallował w przeszłą środę konsyсторz *Israelski* i inne kollegia duchowne.

z Rosyi dnia 3 Stycznia.

Od granicy *Rosyjskiej* aż do *Petersburga* widać wielkie krzątanie się z przyczyny podróży Królestwa *Pruskich*. Baron *Dedem*, deputowany od szlachty *Kurlandzkiej*, iedździł do *Memla* naprzeciwko wspomnionych Monarchów, i w celu uczynienia tam potrzebnych przysposobień do podróży. Od *Połongi*, na granicy *Rosyjskiej*, aż do *Petersburga*, liczą 820 wiorst, co, rachując 7 wiorst na iedną milę *Niemiecką* wynosi 117 mil. W całej tej odległości iest 59 stacyi, z których naykrótsza ma 11, a naydłuższa 29 wiorst. Na każdej stacyi znajduje się marszałek podróży i oddział jazdy, który iest przeznaczony na straż honorową i składa się z 1 officera, 3 pod-officerów, 12 proflych żołnierzy i iednego trębacza. Są to dobrani ludzie, mają piękne konie, i są wzięci z regimentu *Szumskiego* huzarów i regimentu *mało-Rosyjskiego* kirysyerów, a przed samym *Petersburgiem*, z regimentu *Ulanów Wielkiego Xiążęcia Rosyjskiego*. Straż ta oczekuje Króla na każdej stacyi, siawa w linii frontem ku domowi pocztowemu, z dobytymi pałaszami, a trębacz trąbi do marszu. Skoro zatrzymuje się pojazd, przyjeżdża officer na koniu, salutuje Króla i mowi: *mam rozkaz służyć W. K. Mci za straż honorową*. Gdy poiazdrusza, ieden pod-officer, a za nim 6 proflych żołnierzy iadą parami przodem, reszta zaś iedzie za pojazdem, a officer obok pojazdu. Na noclegu też sama straż pilnuie w nocy; dwóch sztyldwach stoi przy drzwiach domu, dwaj pod-officerowie znajdują się w pierwszym pokoju, a iedli potrzeba, stoją sztyldwachy i przy brykach ze sprzętami. Rotmistrz szwadronu; z którego straż wybrana, iedzie sankami za tą strażą, i towarzyszy Królowi przez 4 stacye, w którym szwadron iego stoi; a gdzie Król nocuie, tam on odprawia służbę dzienną officera sztabowego. Dowodczy dywizyi, niemniej naczelnicy regimentów, z których straż wybrano; towarzyszą podobnie Królowi przez całą drogę, ile się stanowisko ich regimentów rozciąga. Gdy Królestwo przyjeżdża lub wyjeżdża z twierdz, bywają powitani 51 wystrzałami z dział. Cała załoga staje w paradzie; a przed domem, gdzie Królestwo wysiadają, stoi straż honorowa, złożona z iednej kompanii z chorągwią &c. Od granicy towarzyszył Królestwu Jchmość Hrabia *Liewen*, General, a z *Rygi* towarzyszy im także Xiążę *Dotgoruki*. Drugiego dnia podróży

byli Królestwo Jchmość na obiedzie u Hrabiego *Meden* w *Schranden*. W *Mitawie*, dokąd nazajutrz przybyli, iedli tylko śniadanie w zamku. Szlachta *Kurlandzka* w *Pilten* oświadczyła Królestwu uszanowanie swoje, i pomiędzy innemi oddała im flosowną pieśń, którą Baron *Schlippenbach*, pełnomocnik szlachty, napisał. — Dnia 30 Grudnia o w pół do 6 wieczorem przybyli Królestwu Jchmość do *Rygi*, i w tym dniu 122 wiorst, czyli 18 mil *Niemieckich*, uiechali. Liczna tameczna załoga stanęła w paradzie, a pod wałami miała stała gwardya obywatelka konna. Wśród długo trwających wystrzałów z dział wiechali Królestwo Jchmość do zamku Imperatorskiego. Pierwsze władze cywilne i wojskowe tak w mieście iako też twierdzy, zdały Królowi raport, a potem były pokoie. Wieczorem znajdowali się Królestwo na balu, który dali kupcy w *Rydze*, lecz dla znużenia w drodze nie czekali na wieczerzę. Ze zaś ogłoszono, iż Królestwo dalszą podróż swoją dopiero na drugi dzień odłożyli, i ieden dzień odpoczną w *Rydze*, inne więc towarzystwo dało znowu dosyć świetny bal. Zrana była wielka parada wojskowa. Wieczorem oświecono wszystkie ulice, przez które Królestwo przejeżdżałi. Znajdowali się oraz na teatrze, a potem przed godziną 8 przybyli na bal wraz z Xiążętami *Wilhelmem* i *Augustem*, tudzież Generalami *Tauenzien* i *Scharnhorst*, niemniej wszystkimi Generalami *Rosyjskimi* będącymi w *Rydze*, iako też wielu cudzoziemcami, którzy do tego miała ziechali. Królowa rozpoczęła bal tańcem z Hrabią *Liewen*, Posłem *Rosyjskim* przy Dworze *Berlijskim*. Tańcował także i Król, a potem z zwykłą uprzejmością rozmawiał z przełożonemi towarzystwa i rozmaitemi osobami, a między innemi z generalnym Superintendentem *Sonntag*. Protopopem *Tichamirów* w *Rydze*, i Lekarzem *Merkel*. O godzinie 1 po skończonym stole wiechali Królestwo z balu. Oświadczywszy ukontentowanie swoje. Pobyt ich w *Rydze* sprawił powszechną radość. Publiczność niemieszkała żadney pory okazania wszelkiej czci dla przyjaciół Monarchy swojego, który cnotami zadziwia *Europe*. W dzień nowego Roku, a podług Kalendarza *Rosyjskiego* dnia 20 Grudnia, o godzinie 9 zrana, udali się Królestwo w dalszą drogę do *Petersburga*, a Xiążęta *Wilhelm* i *August* wypoczęli ieszcze dzień w *Rydze*, i dopiero dnia 2go Stycznia poiechali za Królestwem. Wieczorem tego dnia

kiedy Królestwo przybyli do *Rygi*, sławny violencellista *Bernhard Romberg*, dał Koncert na teatrze tamecznym. Jedzie on za dworem *Pruskim* do *Petersburga*, lecz na żądanie Publiczności dał ieszcze drugi Koncert dnia 2 Stycznia.

Wyszło w *Lipsku* nowe pismo o wojnie *Hiszpańskiej*. Jest to dzieło tegoż samego polityka *Niemieckiego*, który już przed niejakim czasem ogłosił uwagi swoje w tej mierze. W pierwszym piśmie uważał autor wojnę *Hiszpańską* pod względami interesów *Europy* w powszechności; w tym zaś nowym, uważa ją pod szczególniejszym względem interesów politycznych i handlowych *Francyi* i *Hiszpanii*. Pismo to ma tytuł: *O wpływie wojny Hiszpańskiej na dynastję Cesarzką i interesa Francyi*. — Dowodzi autor w pierwszej części, iż *Burbonowie nie mogą już panować w Europie*, i że *Hiszpania* będzie szczęśliwą jedynie pod rządem Monarchy z dynastji Cesarzkiej. Oto są ważniejsze rozumowania, na których to zdanie swoje zasada. — Okazując nam dzieje, (mówi on) wzrost i upadek panujących dynastji, okazują nam oraz szczęśliwość i klętki, które tym rozmaitym epokom towarzyszyły. Ludy bywały zawsze obciążone nieszczęściem, gdy nachylone do zguby, a powodowane nałogami i przesadami swoimi, chciały upornie utrzymać słabe i wyrodne rządy swoje. Mieszając wtedy niedorzecznie własny swój byt z bytem monarchów swoich, pogrążyły się w przepaść nieszczęść przez próżne usiłowania, końcem zachowania zefarzały dynastji. Przeciwnie, szczęśliwe są narody, które przekonane o wadłości i nikczemności dawnych swoich rządów, zosławily ie mocy nieodzownego prawa, które każda rzecz dosięga, a natomiast ufalancowały dzielnie rządy, i przyjęły Monarchów obdarzonych geniuszem, odwagą i cnotami. — W krótkim, bo dwudziestoletnim przeciągu czasu, *Francya*, *Włochy* i *Hiszpania* doświadczyły tej wielkiej prawdy. Czyliż usiłowania sironników *Ludwika XVI*, *Ferdynanda*, Króla *Neapolitańskiego* i *Ferdynanda*, królowica *Hiszpańskiego*, nieściągnęły wszelkich klęsk wojny domowej i obcej na *Francuzów*, *Włochów* i *Hiszpanów*? Czyliż nie dla utrzymania odrodzonego pokolenia *Burbonów*, wszystkie ludy *Europejskie* wzięły się do broni, i mordowały się w 50 bitwach? — Toż więc ani wojna 1769, ani 1808, nie mo-

gła nauczyć *Hiszpanów* i dać im uczuć potrzebę odłapania dynastji odrodnych przez dawnosć?

Trzeba było prowadzić z *Hiszpanami* straszną wojnę, dla osadzenia *Burbona* na ich tronie, wtedy gdy ta familia doszła do najwyższego stopnia potęgi i sławy, a dzisiaj gdy już zupełnie upadła, trzeba znowu wieść wojnę z *Hiszpanami* dla oddalenia *Burbona*! Ta iedna okoliczność powinaby oświecić ludy względem niebezpieczeństwa, na które się narażają, przez upor w utrzymaniu wątych rządów i Monarchów, którzy się siali niezdatnymi do panowania. — Nieczas dziś tać tego, iż *Burbonowie nie mogą i nie powinni już panować w Europie*. Prawdę tę udowodniły nadzwyczajne wypadki, które zaszły od roku 1789, a nadewszystko od początku 19go wieku, iasniejącego chwałą *Napoleona*. Jak tylko *Burbonowie* tron *Francuzki* utracili, zachwiały się zaraz trony *Neapolitański* i *Hiszpański*, a słaba i wahająca się polityka monarchów zasiadających na nich, bliski ich upadek zapowiadała.

„Rząd *Angielski*, który, iak widzieliśmy przyspieszył zgubę *Burbonów* przez swoją chytrą dyplomatykę i zdradliwe posilki, najpierw ogłosił potrzebę ukończenia tej trzeciej dynastji. Pamiętno, co w ostatnim wieku Lord *Chatam* w parlamencie powiedział, iż *dopoki Burbonowie posiadają będą trzy trony na stałym lądzie, dopoty Anglianie może być spokojna*. — Otworzy tylko owę sławną umowę familijną (*Pacte de Famille*), podpisaną od trzech linii domu panującego we *Francyi*, *Hiszpanii* i *Neapolu*; a zobaczymy, iż zawiera w sobie tę maxymę terniejszy polityki: *Burbonowie powinni przestać panować w Europie*. Upadek iednego tronu *Burbonow* musiał koniecznie pociągnąć za sobą upadek dwóch innych przez tęż familią posiadanych. — W pierwszym artykule ich umowy familijney, poczytują *Burbonowie* za nieprzyjaciół swoich każde mocarstwo, któreby się stało nieprzyjacielem któreykolwiek z trzech koron; w artykule 2gim, zabezpieczają sobie nawzajem wszystkie swoje kraie w któreykolwiek bądź części świata leżące; 4ty, wyraznie zawiera ten warunek, zamieniony w maxymę Stanu: *któ porywa się na iednę, porywa się tym samym na drugą Koronę*. Artykułem 16tym obowiązują się *Burbonowie* do zgodności w działaniach pod czas wojny. Artykułem 17tym obowiązują się niezawierać pokoiu, tylko po-

społu, tak dalece, iż *czy w wojnie lub pokoju*, każdy z nich powinien interesu drugich za własne uważać. Artykułem 20tym, trzy te mocarstwa obowiązują się zaślaniać i wspierać Xiążęta domu *Burbońskiego*. Artykuł 21szy jest jeszcze wyraźniejszy i bardziej obcy dla Europy, iey rządów i ludów, ponieważ wyraża, iż *gdy ten traktat służy tylko familii Burbonow, żadne przeto inne mocarstwo nie może być przypuszczone do niego*. — Gdyby biegli politycy i wielcy woownicy, iakimi byli *Pepin* lub *Karól W. Hugo-Kapet* lub *Henryk IV, Ferdynand, Karól V,* lub *Filip II,* taki traktat wymyślili i zawarli, potężny ich geniusz, tudzież mocne ustanowienia wojskowe i monarchiczne mogłyby być zaręczyć mu trwałość; lecz że dynastia *Burbońskiej* w stanie oraz wrażliwość iey słabości przyszło do głowy w połowie wieku XVIII umieścić w kronikach dyplomatyki Europejskiej akt taki, który musiał koniecznie oburzyć i związać przeciw niey wszystkie inne mocarstwa, przypisać to icdymie należy zbytney dumie i zaślepieniu, nieoddzielnym prawie zawsze od epoki nachylenia się do upadku. “

„Wystawmy sobie tylko owę epokę krytycznego stanu, bardzo mało uważaney w monarchiach i panujących familiach, kiedy to ginie duch założyciela; podanie wielkich iego maxym zagładza się; miłość chwały zaniedbana; interes ludu w zapomnieniu; stopnie wojskowe rozdaia się nadkakującym dworowi; tajemna intryga pochłania nagrody należne uciśnioney zaśludze; dochody skarbowe marnotrawione i nie wyścierzające; szkodliwe pozyczki przyszłe pokolenia obarczają; podchlebstwo usypia monarchę; przedayność rząd otacza; niewaga i szaleństwo zasiadają w ministerjum; władza rządząca nie ma już ani w kraju, ani u obcych poszanowania, i tron pozabawiony dwóch naturalnych i koniecznie potrzebnych podpór, to jest, wierności wojska i przywiązania ludu, wystawiony jest na wszystkie polityczne hurze: — a dowiemy się, iż takie to były znaki, które poprzedziły upadek *Burbonów*, i że to wszystko otworzyło okropną drogę do cywilnych, politycznych i wojskowych rewolucy w zatrużonej i niešťeśliwey *Europie*, wzywającej głośno takiego geniuszu, któryby ją urządził i nią władał. Dało go *Niebo Francyi*, a *Francya* pokazała go *Europie*. Geniusz, wola, sprawiedliwość i moc, oto są wielkie cechy, po których narody powinny poznać szlachetne zesłanie *Założyciela dynastyi*. — Na ów czas to

nowe Konstytucye, będące owocem światła tego wieku, w którym się stanowią, odradzają na nowo ludy, utwierdzają rządy, ożywiają administracyą, urządzają wojska, ustalają dobry byt i chwałę, zaprowadzają w skarbie porządek, i powołują na wszelkie urzędy męstwo, cnotę i zasługę; wtedy to rzetelny honor, iakim jest obrona kraju swoiego, nie jest czezym wyrazem, ani publiczna szczęśliwość uroieniem. — Zaprowadzenie nowej dynastyi, mającey za prawidło chwałę oręża, i sprawiedliwość praw, jest wiosną narodów. Odradza się świat polityczny na głos chwalebne-go naczelnika światley dynastyi, równie iak był wystawiony na okropne burze pod zhańbionym berłem ostatnich potomków zniewiescialey familii. Oto jest wierny obraz, któryby narody powinny mieć zawsze przed oczyma, ażeby wspierały usiłowania tych rzadkich ludzi, którzy na ukończenie krwawych rewolucy są przeznaczeni.

„Przypuśćmy na chwilę, że już rewolucya w *Europie* ukończona, i że powszechny pokoy ogłoszony; przypuśćmy jeszcze, iż narody Europejskie są zapytane względem wyboru ich bytu; to jest, czyli są za epoką nachylenia się do upadku panujących dynastyi, lub też za epoką założycielow nowych dynastyi. Zdaie mi się, że już slyszę iednozgodne ich głosy za tą drugą epoką, która na miejsce rozpaczey nadzieję, na miejsce rozruchów spokoyność, na miejsce powszechnych klęsk publiczną szczęśliwość, i na miejsce bitew pokoy z dobremi ustawami zaprowadza. Alboż nas nie uczy historia, że *Francuzi* byli szczęśliwsi pod *Pepinem* i *Karolem*, niż pod ostatniemi Królmi z familii *Meroweusza*, którzy sprowadzili na narod wszystkie klęski nieoddzielne od rożterków i wyrodzenia się słabych potomków *Klodoweusza* i *Meroweusza*? W kilka wieków potym, czyliż nam historia nie wystawia obrazu *Francyi* pocieszoney rządem *Hugona-Kapeta*, na którą się wszelkie niešťeścia zwały były za ostatnich potomków z familii *Karola W.*? Taką epoką spokoyności, chwały i trwałey szczęśliwości dla nas nastaie na głos nieśmiertelnego założyciela czwartey dynastyi. Rozproszone wszędzie szczątki familii *Kapetyńskicy*, znikają przed mocą opinii i wszechwładnością zwycięstwa. Rozszerza się ieszcze horyzont nowej dynastyi. Odrodzona *Francya* i *Europa* urządzają swoje monarchie, i otwiera się w nich na nowo pole cywilizacyi, światła i potegi.

No. 7.

D O D A T E K

DO

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 24go STYCZNIA ROKU 1809 we WTOREK.

W dniu 23 m. b. w kościele Xięży Bernardynów na Krakowkim Przedmieściu odbył się Seymik Powiatu Warszawskiego, pod łaską JW. *Teofila Szymanowskiego*, nominowanego przez Nayaśnieyszego Pana Marszałkiem Seymiku tegoż, gdzie tak po wysłuchaney mszy i złożeniu Bogu dzięków za powróconą nam Oyczyznę, oraz zaniesionych do Boga modliach o iak naydłuższe panowanie nayłaskawszego z Królów, Nayaśnieyszego *Frederyka Augusta* Króla Salskiego i Xiążęcia Warszawskiego, niez mordowanie o uszczęśliwienie oyczyzny naszej starającego się, iako też po ogłoszoney przez Podprefekta nominacyi na Marszałka JWżnego *Teofila Szymanowskiego*, i po wykonaney przez tegoż przed Sędzią Pokoju, JW. *Karolem Wodzińskim* przysiędze, tenże JW. Marszałek, stosowną do tego aktu mową Obrady Seymikowe zagaił, poczym przybrani zostali podług Prawa na Assessorów JJ. WW. *Ludwik Gutakowski*, Prezes Rady Stanu, *Stanisław Potocki*, Senator Woiewoda, którzy wspólnie wezwali W. *Stanisława Strzałkowskiego* obywatela w tymże Powiecie osiadłego, do trzymania pióra i prowadzenia protokołu porządek postępowania opisuiącego. Po wykonaniu przez nich przysięgi i ustąpieniu miejsca z koła porządkowego arbitrow, jednomyślnością na Posła z Powiatu Warszawskiego JW. *Tomasz Hrabia Ostrowski* bywszy Podskarbi Koronny, obranym został i tąż samą jednomyślnością wybór Kandydatów na Sędziów Pokoju, Radców Departamentowych i Radców Powiatowych nastąpił: która to jednomyślność, jest skutkiem przekonania się Obywateli o najlepszych chęciach ku naszemu Narodowi iłskawie nam panującego Króla. Po dopełnieniu obowiązków prawa względem Seymików przepisanego, tenże JW. Marszałek mową

przytomnych Obywateli pożegnał, i tym sposobem Obrady Seymikowe zakończył.

Na dwóch zgromadzeniach Miasła *Warszawy* tegoż dnia, w Gminie 5tey obrany iednomyślnie JP. *Ignacy Stawiarzki*, Prezes tegoż zgromadzenia, Deputowanym na Seym z tey Gminy, a z Gminy 6tey JP. *Jan Antoni Nofok*. — Inne Zgromadzenia Gminne Miasła *Warszawy* odbędą się w dniach oznaczonych wyrokiem N. Pana.

Z woli Kommissyi wyznaczoney wyrokiem N. Pana do układu z obywatelami o summy ustąpiłone Mu konwencyą Bajońską, powtarzamy tenże wyrok i urządzenie rzeczoney Kommissyi.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu

w Pałacu Naszym w *Warszawie* dnia 4 miesiaca *Stycznia* roku 1809.

FREDERYK AUGUST,

z BOŻYJ LASKI KRÓL SASKI, XIĄŻE WARSZAWSKI, &c, &c.

Dekretem Naszym pod dniem 22 Listopada roku przeszłego wydauym, dozwoiliśmy dłużnikom samą konwencyą *Bajońską* Nam ustąpionych, ułożyć się z Ministrem Naszym Skarbu, względem wypłacenia ozych na terminach.

Chcąc skutek zamiaru, który w tym mieliśmy, godząc ile możności interes prywatny dłużników z interesem skarbu i sposobnością zadosyć uczynienia obowiązkom Naszym, tym niezawodniey zapewnić, unayśliłmy mianować do zawarcia powyższych układów, oddzielną Kommissyą, i na tey skład wybrać następujące osoby, iako to:

WW. *Wybickiego*, Woiewode. — *Gorzyskiego*, Kasztelana. — Xiążęcia *Jablonskiego*, Kasztelana Senatora. — Xiędza *Praszmowskiego*, Proboszcza Katedralnego *Warszawskiego*. — Ur: *Taczanowskiego*, Proku-

rato a Sądu Appellacyjnego. — Ur: Rychłowskiego, byłego Konsyliarza Izby Administracyjney Departamentu *Warszawskiego*.

Wyżey mianowani Kommissarze waiyda w układy z pełnomocnikami dłużników *Summ Konwencya Bajonńska* Nam uślązionych, &c.

Kommissya przez Najiasniejszego Pana nominowana, uwiadomia interes w tym mających, iż codziennie od godziny 11stej z rana, do godziny drugiey po południu, Sessye swoje odbywać będą e, w zamku, w pokoju przy Izbie Senatorckiey. A gdyby z ciągu układów wypadło, i wieczorem Sessye składać oświadcza się, *Wybiicki*, Senator Woiewoda.

Wypis z Protokołu Kommissyi do wchodzenia w układy z dłużnikami summ Konwencya Bajonńska obiętych przez Najiasniejszego Króla Jmci dnia 4go Stycznia roku bieżącego nominowanej.

Kommissya wchodząc w zamiary Oycowckiey dobroci Najiasniejszego Pana, a razem i konieczne potrzeby lkarbu tego, uwiadomia wszystkich dłużników summ konwencya *Bajonńska* obiętych, iż na danu dzisiejszym Sessye swoje w pałacu Królewkim rozpoczawają, postanowiła: że wszyscy wspomnieni dłużnicy będą mogli przez się, lub Pełnomocników aż do 1go Marca r. b., łosownie do dekretu Najiasniejszego Pana, w ostateczne z nią wchodzić układy. Kto bykolwiek zaś terminu tego uchybił, utracić będzie prawo do dobrodzieństw Króla, a podpadnie wszelkim surowościom exekucyi, iakiey uiszczenie się lkarbowi Najiasniejszego Cesarza *Francuzów* wymaga, która to rezolucya dla powszechney wiadomości podaje się do gazet, i JW. Ministrowi Spraw wewnetrznych, końcem uwiadomienia o niej Prefektur, komunikuje się. — Działo się na Sessyi Kommissyi w Pałacu Królewkim, Dnia 10 Stycznia roku 1809.

Wybiicki, Senator Woiewoda.

Organizacya Kommissyi do układów z dłużnikami summ *Bajonskich*, dekretem Najiasniejszego Pana dnia 4go Stycznia 1809 wyznaczoney.

§ 1. — Kommissya odbywać będzie posiedzenia swe codziennie, wyiawszy niedziele i święta uroczyście, od iedenastej godziny z rana, do drugiey po południu, a gdy tego ciąg rozpoczął pracy wymagać będzie, i od szostej w wieczor, aż do dziewiętej.

§ 2. — Komplet składać się będzie naymniey z trzech Kommissarzy.

§ 3. — Gdy Prezes JW, Woiewoda nie bę-

dzie mógł znajdować się na posiedzeniu, pierwszy z kolei Senator miejsce jego zastąpi.

§ 4. — Jednego z grona Kommissarzy obiera się do trzymania protokołu czynności Kommissyi.

§ 5. — Prezes codziennie podpisze Protokut.

§ 6. — W układy wchodząc chcący, zapisze się w Dziennik na to sporządzony w kancelaryi Kommissyi.

§ 7. — Układy kommissya ułatwiać będzie porządkiem zapisujących się w Dzienniku.

§ 8. — Stawiający przez pełnomocnika, opatrzyć go powinien pełnomocnictwem szczególnym.

§ 9. — Osobiście lub przez legalnych Pełnomocników w Kommissyi do układów czynienia stawiający, przełożenia swoje na piśmie podawać mają.

§ 10. — Kommissya również na piśmie odpowiedzi i propozycye do ugody podawać będzie.

§ 11. — Ostatecznie zapadłe układy w oddzielnej księce woiągnięte, podpisane będą przez Prezesa Kommissyi i sironę; zaświadczone przez Kommissarza Protokut trzymającego, iako Kommissarza i Prokuratora Królewkiego.

§ 12. — Extrakt pierwszy układu oddany będzie JW. Ministrowi Sprawiedliwości, drugi sironie z podpisem Prezesa Kommissyi.

§ 13. — Od momentu zapadłej ugody, dobra układającego się od sekwestru i admistracyi wolne zostają, i o to przełożenia swoje Kommissya JWmu Ministrowi Skarbu bez zwłoki uczyni.

§ 14. — Do układów niestawiający, lub ułożyć się niechcący, przez oddzielną rezolucya Kommissyi odpadać będą od dobrodzieństw dekretem dnia 4go Stycznia r. b. zapewnionych, i podni będą do znoszenia exekucyi uchwałami Rady Stanu przepisanej.

§ 16. — Kommissya mieć będzie pieczęć z herbem Królewkim i napisem: *Kommissya do układów z dłużnikami summ Bajonskich*.

Działo się na Sessyi Kommissyi do układów z dłużnikami summ *Bajonskich* wyznaczoney, dnia 10go Stycznia 1809 roku.

Wybiicki, Senator Woiewoda.

Sąd Appellacyjny Xięstwa *Warszawskiego* odebrawszy od Jaisnie Wielmożnego Ministra Sprawiedliwości z rozkazu Najiasniejszego Pana, nadesłany Dekret Najiasniejszego Cesarza *Francuzów*, Króla *Włoskiego*, Protektora *Ligi Reniskiey* pod dniami 16 miesiąca Grudnia

roku zeszłego 1808 w *Madrycie* wydany, byłego Ministra Pruskiego *Steina* zwanego, za nieprzacięcia *Francuzi* i Konfederacyi *Reńskiej* uznający; chcąc istotnie odpowiedzieć zamiarowi zalecenia w użyciu wszystkich środków na dochodzenie wszelkiego majątku, tak ruchomego jako nieruchomego do rzeczonoego *Steina* w Xięstwie *Warszawskim* należącego, wiadomo czyni Obywatelom i Mieszkańcom tegoż Xięstwa i każdemu, komu o tym wiedzieć należy, w szczególności; iż na wszelką własność tegoż *Steina*, czyli ta z dóbr nieruchomych, kapitałów, lub rzeczy ruchomych składa się, areszt publiczny i sekwestr wkłada, i rozciągnięciem bydź deklaracie, z tym zaleceniem: aby nikt pod żadnym tytułem odrzuczonego *Steina* czyli jego Plenipotenta, żadnego majątku iakiegokolwiek rodzaju pod utratą prawa, i własną odpowiedzialnością nie nabywał, iako też summ lub rzeczy ruchomych onemu należących, pod karą powtórnego zapłacenia nie wydawał, lecz takowe do dalszych Rządowych urzędzeń zatrzymał. A nawet wzywa Sąd Appellacyjny każdego w szczególności, aby ktokolwiek ma wiadomość o jego iakiegokolwiek własności, lub też mieć może, o takowej donosił, do najbliższej władzy sądowej. — Działo się w *Warszawie* w pałacu Rządowym na sejsyi generalney Sądu Appellacyjnego Xięstwa *Warszawskiego* dnia 11 miesiąca *Stycznia* 1809 roku.

Ofoliński, Pierwszy Prezes.

Dnia 19 b.m. Towarzystwo Królewkie *Warszawskie* Przyjaciół nauk odprawiło publiczne posiedzenie, na którym *JX. Staszic* Prezycujący w zagaieniu swoim, wystawił obraz czteroletnich prac Towarzystwa. — (*Mowę tę umieszczac będziemy częściami*).

JW. Senator *Woiewoda* *Wybicki* czytał rozprawę: = o *użytkach* zaczęcia *edukacyi* młodego przez *naucę* *Historyi* *naturalney*.

W. Surowiecki, o *Historyi* *dawnych* *narodow*, mianowicie *Sławiańskich*.

W. Osiniński, o *życiu* i *pismach* *Franciszka* *Dmochowskiego*.

Zakończył posiedzenie *W. Michał* *Wyszkowski* czytaniem wyjątku z poematu *Delilla* o *imaginacyi*, wystawiającego, *Obraz* *człowieka* *podeyrzliwego*.

Nieomieszkamy umieszczać w następnych naszych *Gazetach* wyjątki z *pism* tu wspomnianych.

z Neapolu *dnia* *27* *Grudnia*.

Wychodzi ciągle wojsko i artyllerya z tu-

teyszey *Stolicy*. Zdaie się, iż drugi korpus będzie utworzony w *Kalabrii*.

General dywizyi *Regnier* został mianowany Pułkownikiem generalnym gwardyi Królewskiej, Pułkownik *Compère* otrzymał stopień Generała brygady i dowodztwo grenadyerow teyże gwardyi, a Major *Duvernois* został Pułkownikiem strzelcow.

Dnia wczorayszego były wielkie pokoie u Królowey. Znaydowali się na nich wżyscy Ministrowie, wielcy urzędnicy koronni, będący w *Neapolu*, niemniej całe Ciało dyplomatyczne. Znaydował się także kawaler *Van-dedem van de Gelder*, nadzwyczajny Posel *Hollenderski*, który od kilku dni zjechał do tuteyszey *Stolicy*.

Pan *Maghella*, mianowany Prefektem Policynym w *Neapolu*, był dawniey Ministrem Policyni w *Genui*, przed wcieleniem tego kraju do Państwa *Francuzkiego*. Sprawował potym urząd członka dyrekcyni soli i tabaki po *Alpami*, i do dziś dnia jest ieszcze członkiem Ciała prawodawczego *Francuzkiego*.

Odebraliśmy nader pomyślnie wiadomości o woysku naszym znajdującym się w *Hiszpanii*. Pierwszy Regiment pod sprawą Generała *Du-hesme*, i 2gi pod dowodztwem Generała *Chabot*, bardzo pięknie się popisały. Pułkownik *Carascosa* zasłużył na szczególnieyszą pochwałę.

W dniach 20, 21 i 22 b. m. mieliśmy straszną burzę. Morze było nadzwyczajnie rozruchane. Szezęściem, kilka tylko małych statkow utonęło.

z Medyolanu *dnia* *4* *Stycznia*.

Stosownie do okolnego listu Cesarza *Jegomości* i Króla, pisanego do *Arcy-Biskupow* i *Biskupow* w Królestwie *Włoskim*, śpiewano w kościele katedralnym w *Medyolanie* *Te Deum* na podziękowanie Bogu za zwycięztwa odniesione pod *Burgos*, *Espinosa*, *Tudela* i *Somo-Sierra*. Cały Dwor i wszystkie władze konstytucynne znaydowały się na tym nabożeństwie, a wieczorem, całe miało oświecono.

Donoszą z *Bononii*, iż stosownie do wyroku *Vice-Króla*, osadzono tam w więzieniu 36 osób, które mieszały publiczny porządek, i bezpieczeństwu prywatnemu zagrażały. Młodzi ludzie, niczym się nietrudniący, którzy w nocy biegaią po ulicach, powinni pamiętać o lepszym użyciu czasu, i przekonać się, iż Rząd czuwa nad ich postępowaniem, i że źle myślący nie ujdą nigdy kary.

z Szwaycaryi dnia 30 Grudnia.

Z powodu aresztowania Opata *St Urbain*, Pan *Mousson*, Kanclerz konfederacyi *Helweckiej*, podał w tej mierze do gazety artykuł, który się Rządowi kantonu *Lucerny* tak dalece nie spodobał, iż dał Kanclerzowi areszt w domu jego pod strażą Plac-Majora. Protestował się Landaman przeciw temu postępkowi, przytoczywszy, iż Kanclerz nie jest odpowiedzialnym żadnemu kantonowi z osobna, ale tylko sejmowi, i żądał, aby mu straż odjęto, na co rząd kantonu *Lucerny* przystał, ale pod pewnymi warunkami.

z Petersburga dnia 30 Grudnia.

Baron *Schluden*, Poseł *Pruski*, przybył z *Królewa* do tutejszey *Stolicy*.

Królestwo *Pruscy* idą w wielkich saniach, których Imperatorowa *Katarzyna II* używała, a w których jest kilka pokoiów; potrzeba zaś do nich 50 kilka koni.

z Uleaborgu, w Finlandyi, d. 3 Grudnia.

Od miesiąca *Marca* mieliśmy zawsze przeszło w zoftu bitwach przewagę nad nieprzyjacielem, i dnia dzisiejszego zajmimy w posiadłość ostatnie miało zdobytę *Finlandyi*. Władze cywilne wyszły ze wszystkimi mieszkańcami przed bramę mięką naprzeciwko Hrabiego *Buxhöwdena*, naczelnego naszego dowódcy, a tymczasem wojsko *Szwedzkie* stosownie do zawartego układu, śpiesznie się cofnęło, niezabezpieczywszy się nawet od głodu i zimna. *Finlandczykowie*, którzy nie chcą domów swoich opuszczać, powracają tłumem do nas; za każdym prawie krokiem spotykamy lazarety i żołnierzy *Szwedzkich*, pozostających w tyle wojska swojego. Dnia dzisiejszego dany będzie wielki obiad i bal, na który znakomitszych mieszkańców zaproszono.

z Kopenhagi dnia 7 Stycznia.

Donoszą z *Bornholm*, iż kapry nasze schwyteły 12 okrętów kupieckich nieprzyjacielskich, gdy bryg wojenny *Fama*, przydany dla ich załogi, wypłynąwszy z *Karlskrony*, wpadł na piasek. Wspomniony bryg utonął, lecz znajdujących się na nim ludzi wzięto po większej części w niewolę wojenną, i wszystkie działa, oraz niektóre rzeczy uratowano.

z Tryestu dnia 31 Grudnia.

Wiadomość o wyprawie do *Sycylii*, która tu nadeszła, wielki skutek w Giełdzie naszej sprawiła; wiadomo bowiem, iż kupcy nasi znaczny handel z *Sycylią* prowadzą, a mianowicie, zakupują tam ażwycyż wielką ilość oliwy.

Wiele kupieckich domów tutejszych, któ-

re porobiły spekulacye na osadnicze towary, zupełnie się zruynowały.

Na Termometrze *Reaumura* było zimna

dnia 22 Stycznia: stopni 16.

— 23 — — 15.

— 24 — — 8.

Magier.

Słowo przeszedłszy szarady:— *Kra-ta.*

S Z A R A D A.

Dwom pierwszym wszyscy najłepiej życzymy; Trzecie bywa zakresem nazwiska Polskiego:

Wszystko, gdy dawne dzieje wspomnieć chcemy,

Zbawca Niemców i zaszczyt narodu naszego.

W Piątek, dnia 27 Stycznia, na beneficjum *JPana Aloyzego Zołkowskiego* grane będą na wielkim teatrze trzy następujące sztuki:— *Najśnięsi podróżni*, komedia w trzech aktach;— *Turlupin* czyli *Aktorowie wieku XVII*, Anegdota—komedia ze śpiewem; nakoniec, *Dworek na gościncu*, komedia ze śpiewem; obie w jednym Akcie.

Poczt-Amt nadworny Jego Królewsko-Xiążęcy Mości w mieście Stołecznym *Warszawie*, śpieszy się oznajmić całej publiczności, iż worki z listami, które z *Libsty* ostatniey na niedzielę w nocy, *Postyllionowi Poznanskiej* pocztę wiozącemu o 500 kroków od *Rogatek Wolskich* dojeżdżając do *Warszawy* przez dwóch haltaiw gwałtownie z juki pocztowej były wydarte, w kilka godzin potem pod *Przysawskim* pałatem podrzucone, przez ludzi tamże stragan trzymających znalezione i do *Poczt-Amtu* nadwornego odniesione zoltały, który zkonfrontowawszy karty z listami nie tylko znalazł zupełną liczbę listów podług adresów w kartach zapisanych, ale orsz wszystkie pieczętki nie tknięte i w całości. Ze zaś z powodu tego wypadku mogą różne powstać baśnie, któreby publiczność zatruwożyć, i z gruntu fałszywemi wieść mogły wiadomościami, przeto *Poczt-Amt* nadworny ma sobie za powinność o całym tym zdarzeniu uwiadomić publiczność, i razęm ostrzedz, że wszelkie wieści, któreby z doniesieniem niniejszym zgodne nie były, są fałszywe i żądacy niegodne wiary.— w *Warszawie* dnia 23 Stycznia 1809.

Poczt-Amt Nadworny Jego Królewsko-Xiążęcy Mości,